

# Piotr Kopiec

---

## Światowa Rada Kościołów wobec globalnej nędzy i cierpienia

---

Nurt SVD 51/1 (141), 297-308

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Światowa Rada Kościołów wobec globalnej nędzy i cierpienia**

World Council of Churches versus global poverty and suffering

*Piotr Kopiec*

petrko@kul.pl

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Dr hab. teologii, dr socjologii, wykładowca w Instytucie Ekumenicznym KUL oraz w Instytucie Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej KUL. Członek Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej oraz „Societas Oecumenica”. Badania naukowe: współczesna teologia protestancka, zagadnienia etyczne i społeczne w dialogach ekumenicznych, procesy historyczne i kulturowe uruchomione przez Reformację, konsumpcjonizm, globalizacja kulturowa.

**D**nia 15 września 2015 Organizacja Narodów Zjednoczonych przyjęła dokument zatytułowany *Zmieniając świat: Agenda 2030 dla zrównoważonego rozwoju* (*Transforming our World: The 2030 Agenda for Sustainable Development*). Współczesną rzeczywistość dokument opisuje jako rozciągającą się pomiędzy wielkimi zagrożeniami i wielkimi nadziejami. Te drugie odnoszą się do szans, jakie niesie ze sobą postęp technologiczny, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji, oraz odwołują się do faktu, że w „ostatnich dziesięcioleciach miliony ludzi wydostały się ze skrajnego ubóstwa”<sup>1</sup>. Przyjęta przez ONZ agenda jest jednak bardziej skrupulatna w wyliczaniu zagrożeń, które „stanowią poważne ryzyko dla przetrwania wielu społeczeństw i systemu biologicznego planety”<sup>2</sup>. Wśród tych zagrożeń autorzy wymieniają takie zjawiska, jak

<sup>1</sup> *Transforming our World: The 2030 Agenda for Sustainable Development*, s. 3, [www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Transforming\\_our\\_World\\_The\\_2030\\_Agenda\\_for\\_Sustainable\\_Development.pdf](http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Transforming_our_World_The_2030_Agenda_for_Sustainable_Development.pdf) [dostęp: 10.06.2016].

<sup>2</sup> Tamże.

między innymi wzrastającą przepaść pomiędzy globalnym Południem i globalną Północą, rozprzestrzenianie się obszarów nędzy, pandemii HIV i innych chorób zakaźnych, narastający problem uchodźców, bezrobocie wśród młodych, degradację środowiska naturalnego, przemoc, zwłaszcza wobec kobiet, dzieci i ludzi starszych, oraz dyskryminację kobiet.

Pośród wyliczonych zagrożeń, sygnatariusze dokumentu w szczególny sposób odnieśli się do jednego. Mianowicie bardzo stanowczo stwierdzili, że:

„[...] zlikwidowanie ubóstwa we wszystkich jego formach i wymiarach, łącznie z ubóstwem skrajnym jest największym wyzwaniem globalnym i niezbędnym warunkiem zrównoważonego rozwoju”<sup>3</sup>.

W istocie, w sytuacji, w której świat doświadcza oszałamiającego postępu naukowego, technologicznego i komunikacyjnego, zjawisko radykalnego ubóstwa miliardów ludzi i pogłębiających się różnic między nieliczną grupą bogatych i ogromną masą biednych musi wydawać się kuriozalnym skandalem. Po raz kolejny też ludziom, zwłaszcza sprawującym władzę czy to polityczną, czy też ekonomiczną, trudno przyjąć do wiadomości, że nędza, niesprawiedliwość, wojny, prześladowania wzajemnie się ze sobą wiążą i zagrażają pokojowi i stabilności również bogatego, sytego świata. Setki tysięcy uchodźców przemierzających Morze Śródziemne i koczujących na ulicach europejskich miast jest tego dowodem.

### **1. Globalne ubóstwo jako główne wyzwanie dzisiejszego świata**

Powszechnie znane są ilustracje skrajnej nędzy: umierające dzieci w obozach dla uchodźców w południowym Sudanie, kobiety brodzące w ciągłej wilgoci na plantacjach herbaty w Bangladeszu, pozbawieni jakichkolwiek praw robotnicy hinduscy w bogatych krajach arabskich, całe pokolenia rodzin mieszkające na cmentarzach filipińskich metropolii. Ubóstwo i związane z nim tak często cierpienie człowieka znane jest również i doświadczane w Europie. Nędza, którą obserwujemy, prowokuje często do uczynków miłosierdzia, często wywołuje poczucie wstydu i równie często refleksję, że jednostka nie jest w stanie nic zrobić i że problem ten musi być rozwiązywany przez rządzących.

<sup>3</sup> Tamże, s. 5.

Z drugiej strony do świadomości społeczeństw dochodzi niekiedy głęboko zakorzenione w niej przekonanie, że taki jest porządek rzeczy. Przyjmuje się, że podział na biednych i bogatych istniał zawsze, a bieda była w historii zjawiskiem jeszcze bardziej powszechnym niż dzisiaj. Przecież, jeśli przyjąć argumentację socjologów i ekonomistów, do 1820 roku poza nieliczną warstwą rządzących i tych, którzy posiadali ziemię, ubodzy byli wszyscy. Bardzo małe były również różnice pomiędzy krajami: najbogatsza wtedy Anglia była jedynie 3 razy bogatsza niż najbiedniejszy region Afryki. Dzisiaj według różnych obliczeń jest bogatsza 25 razy, a niektórzy twierdzą, że nawet 150 razy<sup>4</sup>. Dobrobyt jest więc zjawiskiem względnie nowym i powiązany jest ze splotem czynników decydującym o epoce nowoczesnej. Czynniki te to uprzemysłowienie, urbanizacja, postęp w medycynie i technice, zmiana organizacji pracy i społeczna ruchliwość, by wymienić jedynie niektóre.

Przekonanie o naturalności istnienia biedy przybiera jeszcze kolejną formę. Wyraża się mianowicie w uaktualnionym archetypicznym sądzie, umacnianym dzisiaj przez niektóre ideologie, programy polityczne i systemy teologiczne, że biedni są winni swej biedzie, że jest ona formą kary za lenistwo, niewykorzystanie szans, brak kompetencji, brak inicjatywy. W takim ujęciu życie w dobrobycie jest rozumiane jako nagroda za zasługi, kompetencje, dokonanie właściwego wyboru, pracowitość itp. Przekonanie to stanowi też kolejny sposób, w jaki bogaty świat racjonalizuje nędzę, istniejącą i wkraczającą niemal codziennie w jego przestrzeń poprzez środki masowego przekazu i poprzez uciekające przed nią miliony emigrantów.

Te typy postaw: chęć pomocy, świadomość niemocy jednostki, a z drugiej strony przekonanie o naturalności biedy i o indywidualnej odpowiedzialności za swój dobrobyt bądź jego brak są więc do pewnego stopnia naturalne, zakorzenione w poczuciu sprawiedliwości i utrwalane przez poszczególne kultury, w których formowały się społeczeństwa. Rozpowszechnione przekonanie o ich „naturalności” osłabia zaś wolę aktywnej walki z rozprzestrzenianiem się nędzy.

## 2. Społeczeństwo ryzyka i globalne społeczeństwo obywatelskie

Tymczasem nie można uciekać przed prawdą, że świat znajduje się dzisiaj w wyjątkowym okresie w historii. Już najbardziej podstawowy fakt statystyczny jest tego dowodem: w 1000 roku planetę zamieszkiwało 270 milionów ludzi, w 1800 roku 900 milionów,

<sup>4</sup> J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, tłum. Z. Wiankowska-Ładyka, Warszawa 2006, s. 92.

dzisiaj 7 miliardów 300 milionów. Stopień powiązania między krajami i kontynentami osiągnął poziom niespotykany do tej pory, co poświadczają wszystkie koncepcje zajmujące się globalizacją. Zależności polityczne, powiązania rynków finansowych, możliwość katastrof ekologicznych na globalną skalę – to wszystko charakteryzuje naszą epokę i sprawia, że żyjemy, jak określa to Anthony Giddens, w społeczeństwach ryzyka: różnego rodzaju globalne zagrożenia stają się częścią naszej codzienności<sup>5</sup>. Aby wyjaśnić stosowaną przez siebie kategorię, Giddens wymienia przymioty tego ryzyka: jego uniwersalizację, a więc możliwość wystąpienia katastrof zagrażającą każdemu na świecie, bez względu na klasę czy przynależność etniczną, jego globalizację, a więc pojawienie się zagrożeń niebezpiecznych dla dużej części populacji ludzkiej, jego instytucjonalizację, co oznacza powstawanie organizacji, które wpisują ryzyko w swoje funkcjonowanie. Przymioty te składają się na obiektywny aspekt ryzyka. Giddens dopełnia go jeszcze przedstawieniem aspektu subiektywnego. Ten zaś polega na silniejszej wrażliwości na zagrożenia i niebezpieczeństwa, wynikające ze zmniejszenia się roli mechanizmów obronnych i racjonalizacji o charakterze magicznym i religijnym, na powszechnej świadomości zagrożeń za sprawą rosnącego poziomu wykształcenia i na coraz późniejszym uświadamianiu sobie niedoskonałości wiedzy ekspertów<sup>6</sup>.

Gdzieś w tle nakreślonego przez Giddensa pojęcia społeczeństwa ryzyka odslania się prawda dotycząca naszego świata: bardziej niż kiedykolwiek przedtem to, co dzieje się daleko stąd, decyduje o tym, co dzieje się tutaj. Bardziej też niż kiedykolwiek wcześniej każdy z nas tkwi w paradoksalnym napięciu pomiędzy świadomością swojej niemocy na bieg spraw wokół i świadomością konieczności zmiany tego biegu. Prawda ta każe nam również zrewidować stosunek do zagrożeń współczesnego świata, przede wszystkim do zjawiska ubóstwa. W sytuacji, gdy o losach całych społeczeństw, ich gospodarek i systemów politycznych decydują kapryśne wahania rynków finansowych i doraźne decyzje polityków, musimy świadomie sprzeciwiać się przekonaniu o naturalności ubóstwa i o jakiejś odnoszącej się do niego pierwotnej sprawiedliwości nagradzającej pracowitych i karzącej leniwych. Niemiecki socjolog Ulrich Beck wyraził to dobitnym komentarzem:

„Kto w obliczu masowego bezrobocia i niepewnych etatów snuje opowieści o pełnym zatrudnieniu – kpi sobie z ludzi. Kto

<sup>5</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2012, s. 14.

<sup>6</sup> Tamże, 25 n.

w kraju, gdzie przeciętna liczba dzieci w rodzinie skurczyła się do złowrogiego wskaźnika 1,3, opowiada o pewnych i zasobnych emeryturach – kpi sobie z ludzi. Kto w obliczu dramatycznie malejących wpływów z podatku dochodowego od przedsiębiorstw sławi globalizację, która transnarodowym koncernom pozwala wykorzystywać odmienność uregulowań w różnych krajach i w efekcie nie płacić podatków – kpi sobie z ludzi. Kto w obliczu konfliktów, w które popadły zróżnicowane etnicznie społeczności, głosi ideał wielokulturowej życzliwości do obcych – kpi sobie z ludzi. Kto w epoce stale grożących katastrof światowych i skażenia żywności twierdzi, że technika i przemysł zaradzą szkodom spowodowanym przez technikę i przemysł – kpi sobie z ludzi”<sup>7</sup>.

W konsekwencji, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, musimy interesować się tym, co globalne, musimy świadomie i w miarę możliwości wpływać na proces polityczny, musimy reagować na krzywdę dziejącą się często zaraz za naszym płotem; choć dziś płoty nie są związane kluczem geograficznym, musimy cnotę odpowiedzialności postawić na szczycie hierarchii wartości życia politycznego i społecznego. Musimy uświadomić sobie, że globalna nędza jest szczególną wersją ubóstwa, jest bowiem konsekwencją wielkich procesów ekonomicznych, społecznych i kulturowych, na które zwykły człowiek nie ma wpływu, jest odbiciem niewykorzystanych szans i świadomych zaniechań, jest niekiedy nawet pochodną chłodnych kalkulacji politycznych i ekonomicznych. Aby tego dowieść, socjologowie wyróżnili kategorię globalnego społeczeństwa obywatelskiego, którego punktem odniesienia jest cały świat, ze wszystkimi jego różnicami, napięciami i konfliktami. Bez cierpliwej budowy takiego społeczeństwa jesteśmy skazani na życie w cieniu coraz większych niebezpieczeństw.

Bardzo wyraźnie należy powiedzieć, że zmiana myślenia o globalnej nędzy i globalnym cierpieniu nie jest tylko sprawą kalkulacji ryzyka. Nie odnosi się więc tylko do perspektywy socjologicznej czy też politologicznej, ale również albo przede wszystkim do perspektywy moralnej. Czy jest bowiem moralne konsekwentne pomijanie istnienia globalnej nędzy i wywodzącego się z niej cierpienia, wykluczenia miliardów ludzi pozbawionych podstawowych potrzeb? David Loy wyraża to dobitnie: Dlaczego przyzwalamy na śmierć ćwierci miliona dzieci z powodu niedożywienia każdego tygodnia? Jaka racjonalizacja

<sup>7</sup> U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 9.

pozwała nam spać spokojnie w nocy?<sup>8</sup> Politykom rzadko przychodzi przecież do głowy włączanie do swoich programów wyborczych zagadnienia likwidacji nędzy gdzieś daleko w świecie. Jeszcze chyba rzadziej oczekują tego wyborcy i rzadko mają zamiar rozliczać z tego polityków. Wspominanie o tej sprawie powoduje raczej wzruszenie ramion i stwierdzenie o konieczności uprawiania pewnego typu *realpolitik*, w której koncentrować się należy na potrzebach własnych państw, własnych narodów i własnych wyborców. Taka realna polityka pozostaje niezmiennie ideałem i jest kolejnym przejawem przekonania o naturalności państwowego czy narodowego egoizmu. W obliczu takich sposobów myślenia i strategii politycznych szczególnie istotne zadanie odsłania się przed Kościołem i przed całym chrześcijaństwem.

### 3. Społeczne zaangażowanie Światowej Rady Kościołów

Niemożliwością byłoby opisanie w kilku słowach wszystkich postaw wobec globalnej nędzy w chrześcijańskich systemach teologicznych. Niemożliwym byłoby również wyliczenie wszystkich inicjatyw, które Kościoły chrześcijańskie podejmują, aby reagować na nędzę i cierpienie. Warto więc odwołać się do takiego ujęcia, które jawi się jako nieomal predestynowane do zajmowania się perspektywą globalną. Chodzi o ujęcie ekumeniczne. Sugeruje to już sam termin „ekumenizm”, który pochodzi przecież od greckiego *oikoumene* i oznacza cały zamieszkały świat. Globalność i powszechność są więc wpisane w jego naturę<sup>9</sup>.

Ruch ekumeniczny od ponad stu lat jest ważnym elementem w życiu Kościołów chrześcijańskich. Obejmuje dążenia do jedności chrześcijan poprzez prowadzone dialogi doktrynalne, wspólną modlitwę i wspólne działania. Skupia w sobie liczne grupy nieformalne i organizacje, spośród których najważniejszą jest Światowa Rada Kościołów. Jest ona największą instytucją zrzeszającą niekatolickie Kościoły chrześcijańskie. Sama siebie określa jako:

„[...] wspólnotę Kościołów, które wyznają Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela zgodnie z Pismem i dążą do wspólnego wypełniania powołania na chwałę jednemu Bogu, Ojcu, Synowi i Duchowi Św.”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> D. Loy, *The Religion of the Market*, „Journal of the American Academy of Religion”, t. 65, nr 2, 1997, s. 276.

<sup>9</sup> K. Raiser, *For a Culture of Life. Transforming Globalization and Violence*, Geneva 2002, s. 49 n.

<sup>10</sup> „The World Council of Churches is a fellowship of churches which confess the Lord Jesus Christ as God and Saviour according to the scriptures, and there-

Powstała w 1948 roku z połączenia dwóch organizacji będących pionierami ruchu ekumenicznego: Komisji „Wiara i Ustrój” oraz grupy „Życie i Działanie”. Obecnie zalicza się do niej 349 Kościołów członkowskich wywodzących się ze 140 krajów. Jej członkami jest ponad 550 milionów chrześcijan. Stąd, stosując kryterium liczebności, można stwierdzić, że jest najbardziej reprezentatywną instytucją zrzeszającą chrześcijaństwo niekatolickie, reprezentującą różne tradycje wyznaniowe, przede wszystkim prawosławie, anglikanizm, metodyzm, luternizm i tradycje reformowane. Należy dodać, że ŚRK stale współpracuje z Kościołem katolickim, czego wyrazem jest przede wszystkim Wspólna Grupa Robocza Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Światowej Rady Kościołów *Watykan-Genewa*.

Od samego początku jednym z najważniejszych obszarów działania ŚRK było zaangażowanie społeczne. Przejawiało się to nie tylko w organizacji różnych inicjatyw pomocowych, ale również w systematycznej refleksji nad społeczeństwem, kulturą, gospodarką i polityką. Od siedemdziesięciu lat teologowie z genewskiej organizacji starają się sformułować taką teologię i opracować takie strategie, które określą znaczenie i dostarczą koncepcji dla aktywnej walki z ludzką biedą, z epidemiami, z konfliktami etnicznymi i politycznymi – z ludzkim cierpieniem, które wywołane jest nie indywidualnym uwarunkowaniem człowieka, ale społecznymi strukturami grzechu, przemocy i niesprawiedliwości<sup>11</sup>.

Tym samym ŚRK widzi siebie jako uczestniczącego w kapłańskiej i prorockiej misji Chrystusa (1P 1,9). Kapłańskiej, gdy podejmuje różne działania diakonijne, służące najbiedniejszym i prorockiej, gdy stara się formułować i przedstawiać ideał sprawiedliwego i pokojowego życia społecznego<sup>12</sup>. Wychodzi przy tym z założenia, że działania Kościoła mają obejmować cały świat i chrześcijanie są dziś szczególnie powołani do tego, aby w myśleniu ludzi zakorzeniło się takie globalne odniesienie. Każdy chrześcijanin zna przecież, a przynajmniej powinien znać, przymioty wiarygodności Kościoła określone nicejsko-konstantynopolskim symbolem wiary: „jeden, święty, powszechny i apostołski”.

---

fore seek to fulfill together their common calling to the glory of the one God, Father, Son and Holy Spirit”. Zob. [www.oikoumene.org/en/about-us](http://www.oikoumene.org/en/about-us) [dostęp: 2.06.2013].

<sup>11</sup> P. Kopiec, *The Issue of Women's Deprivation in Light of the Social Commitment of the World Council of Churches*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej”, t. 60, nr 5, 2013, s. 91-104.

<sup>12</sup> World Convocation on Justice, Peace and the Integrity of Creation, *Now is the Time. Final Document and Other Text*, Geneva 1990, s. 2 n.



Podważanie tej powszechności, zamykanie się w granicach, niezależnie od tego, czy będą to granice państwa, narodu, społeczeństwa czy kultury powoduje więc, że Kościół traci swą wiarygodność.

Zdaniem Światowej Rady Kościołów chrześcijanie muszą więc być rzecznikiem tej uniwersalności, która nie pozwala patrzeć obojętnie na nędzę i cierpienia, zwłaszcza tych, których cierpienie z różnych przyczyn nie trafia na pierwsze strony i których głos nie dociera do bogatego świata. To jednak wymaga, zdaniem genewskich teologów, zmiany świadomości i zmiany teologicznej również w obrębie samych Kościołów. Nie chodzi tu jedynie o wspomniane już globalne odniesienie. Chodzi również o przyznanie, że niesienie pomocy wykluczonym przez świat nie jest jedynie kwestią uczynków miłosierdzia, podejmowanych doraźnie. Musi ono wyrażać się również w aktywnym dążeniu do zmian strukturalnych tam, gdzie struktury te stwarzają mechanizmy gwałtu i niesprawiedliwości. Teologowie z Genewy stwierdzają tu dobitnie: „Chrystus identyfikował się z biednymi i wykluczonymi nie tylko ze względu na odczucie miłosierdzia, ale ponieważ ich życie świadczyło o grzeszności systemu i struktur”<sup>13</sup>.

O tym, że struktury i systemy mogą być grzeszne, ludzkość i chrześcijaństwo przekonywało się wielokrotnie w historii. Zbrodnicze ideologie totalitarne i zbudowane na nich instytucje polityczne są tego najlepszym dowodem. Historia chrześcijaństwa niemieckiego w czasie narodowego socjalizmu świadczy o tym, że Kościół był do pewnego stopnia bierny w jednoznacznej ocenie i przeciwstawieniu się totalitarnemu systemowi. W ocenie teologów ŚRK dzisiaj również możemy mówić o systemie, u którego podstaw tkwi grzech struktur i błąd antropologiczny. System ten jest różnie w dokumentach ŚRK nazywany, ale najogólniej mówiąc odnoszą się one do neoliberalnego dogmatu nienasyconego rynku regulującego życie gospodarcze i przez globalizację obejmujący cały świat. Zdaniem teologów u podstaw tego dogmatu leży grzech chciwości, która została tu awansowana do poziomu ekonomicznej cnoty, a także antropologiczny błąd ujmowania człowieka jako *homo oeconomicus*, a więc jako istoty ze swej natury nienasyconej i egoistycznej<sup>14</sup>. Dobrą ilustracją tej diagnozy jest przypomnienie napisu przed siedzibą banku Lehmann Brothers, od którego zaczął się kryzys finansowy w 2008 roku: „Chciwość jest dobra”.

<sup>13</sup> *Alternative Globalization Addressing People and Earth. A Background Document*, Geneva 2005, s. 3.

<sup>14</sup> *The São Paulo Statement. International Financial Transformation for the Economy of Life*, w: R. Mshana, A. Peralta, *Economy of Life. Linking Poverty, Wealth and Ecology*, Geneva 2010, s. 99.

To przewartościowane wartości symbolizuje współczesny system ekonomiczny<sup>15</sup>.

Zdaniem teologów dogmat ten odpowiada za zrujnowanie słabych gospodarek, klęski ekologiczne, rozprzestrzeniającą się nędzę i niewolniczy wyzysk miliardów ludzi w skali planety. Uwodzi swym pozorem sprawiedliwości, skoro posługuje się tezami o naturalności konkurencji i swobody gospodarczej. O tym, że są to tezy zwodnicze świadczy pytanie: Czy w dobie walki globalnych korporacji i monopoli mówienie o konkurencji nie jest kłamstwem, a hasło swobody gospodarczej ułudą?

ŚRK wyraziła swe przekonania bardzo stanowczo podczas VIII Zgromadzenia Ogólnego w Harare w Zimbabwie w 1998, gdzie globalizację uznano za proces znajdujący się w centrum wyzwań ekonomicznych, kulturowych i społecznych, przed jakimi stoją współcześni chrześcijanie. Autorzy raportu końcowego wprost stwierdzają, że za wzrastającym zasięgiem ubóstwa, zniszczeniem środowiska oraz niesprawiedliwością polityczną i społeczną, które ujawniają się w wielu miejscach na świecie, stoi globalizacja ekonomiczna napędzana przez neoliberalną filozofię nienasyconego rynku.

Na tym samym Zgromadzeniu Ogólnym zainicjowano trwającą do dziś refleksję nad zjawiskiem globalizacji. Pośród różnych dokumentów oraz programów, które były owocem tej refleksji, szczególne miejsce zajmuje program nazwany *Ekonomią Życia*. W preambule do aktu konstytuującego ten program stwierdza się:

„Wezwanie do tej akcji nadchodzi w czasie strasznych konieczności. Ludzie i ziemia są zagrożeni z powodu nadmiernej konsumpcji, niektórych, wzrastających nierówności odzwierciedlanych przez uporczywą nędzę wielu, kontrastującą z niewyobrażalnym bogactwem nielicznych i z powodu powiązanych ze sobą globalnych kryzysów finansowego, społeczno-ekonomicznego, ekologicznego i klimatycznego (...) takie życie globalnej wspólnoty, jakie zdamy dzisiaj, skończy się, jeśli nie uda się nam przeciwstawić grzechom egoizmu, bezdusznej ignorancji i chciwości, które leżą u korzeni tych kryzysów”<sup>16</sup>.

U podstaw programu leży przekonanie, że „Bóg stworzył człowieka jako część większej sieci życia i potwierdził boskie pochodzenie całego stworzenia”. Cała wspólnota organizmów żywych wyraża Bożą wolę i „wspólnie pracuje, aby brać życie z ziemi i oddawać je jej,

<sup>15</sup> D. Brethon, S. Lehman, *The Mystic Heart of Justice: Restoring Wholeness in a Broken World*, New York 2001, s. 107.

<sup>16</sup> *The São Paulo Statement. International Financial Transformation...*, art. cyt., s. 1.

aby łączyć ze sobą pokolenia i utrzymywać dostatek i różnorodność Bożego gospodarstwa (*oikos*)<sup>17</sup>. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani do „dobrego życia”, które musimy ujmować inaczej niż przyjęło się w dominującym modelu kultury zachodniej, nie jako ciągle, konkurencyjne dążenie do posiadania, akumulacji bogactwa, (...) i do wykorzystywania własnej siły do dominacji nad innymi. Ekonomię zysku musimy zastępować ekonomią „wystarczy”<sup>18</sup>.

Teologowie formułujący program podkreślają, że Bóg jest Bogiem życia, który pragnie dla człowieka szczęścia. Cierpienie nie jest stanem koniecznym ludzkiej egzystencji, przede wszystkim to cierpienie, które wynika z grzesznych struktur społecznych. Spojrzenie na współczesny świat, pełen nędzy, cierpienia i niesprawiedliwości ukazuje, jak bardzo sytuacja ta sprzeciwia się tej Boskiej wizji życia. Człowiek postawił siebie w centrum rzeczywistości, a działając z perspektywy własnego egoizmu, doprowadził do rozbicia wspólnoty i do odseparowania się od drugiego człowieka, natury i Boga. W konsekwencji, ekonomia życia musi opierać się o wewnętrzną przemianę człowieka i jego odchodzenie od postawy chciwości i egoizmu. Dla Kościoła oznacza to zadanie profetycznego nawoływania do działań przewyższających bieżący kryzys i do niesienia nadziei wszystkim dotkniętym przez dominujący system ekonomiczny.

Program zawiera oczywiście całą listę konkretnych postulatów oraz propozycji działań – takich, które powinny być podjęte natychmiast i działań długoterminowych. Są to: 1. Zastąpienie wskaźnika Produktu Krajowego Brutto jako dominującego wskaźnika rozwoju ekonomicznego wskaźnikiem określanym jako Produkt Krajowy Szczęścia (*Gross National Happiness, GNH*). 2. Regulacja sektora finansowego, która ma dokonywać się według następujących kroków: a. wszechstronnej regulacji całego sektora finansowego, włącznie z regulacją równoległego sektora bankowego (*shadow banking*); b. konieczności potwierdzenia, że banki mają odpowiedni kapitał, by równoważyć straty; c. oddzielenia podstawowych działalności bankowych odnoszących się do depozytów pobieranych i pożyczanych przedsiębiorstwom i gospodarstwom domowym od działań bardziej ryzykownych; d. podzielenia banków „zbyt dużych, by upaść”; e. ograniczenia działalności spekulacyjnej, zwłaszcza na rynkach produktów żywnościowych; e. reformy systemu wynagradzania finansistów. 3. Ustanowienie finansowego podatku transakcyjnego na handel walutą, derywatami, opcjami.

<sup>17</sup> Tamże, s. 2.

<sup>18</sup> Tamże.

4. Zapewnienie dostępu do podstawowych usług bankowych, takich jak konta oszczędnościowe i kredyty biednymi i marginalizowanym, zgodnie z zasadą, że finanse powinny być służbą publiczną. 5. Polityka interwencyjna i stymulująca rozwój. 6. Opodatkowanie progresywne. 7. Stymulacja podatkowa sprawiedliwości *gender* i ochrony społecznej oraz ekologicznej. 8. Likwidacja „rajów podatkowych”. 9. Ustanowienie wszechstronnego i przejrzystego międzynarodowego mechanizmu restrukturyzacji zadłużenia. 10. Promowanie alternatywnych struktur finansowych i ekonomicznych.

Drugi typ działań przewiduje zmiany strukturalne. Dokument z São Paulo wymienia tu: 1. Ustanowienie Rady Bezpieczeństwa Ekonomicznego, Społecznego i Ekologicznego ONZ (*United Nations Economic, Social and Ecological Security Council – UNESESC*). 2. Zastąpienie Międzynarodowego Funduszu Walutowego Międzynarodową Organizacją Monetarną (*International Monetary Organisation – IMO*), która kierowałaby się uniwersalnymi zasadami sprawiedliwości ekonomicznej, społecznej i ekologicznej. 3. Ustanowienie międzynarodowej waluty rezerwowej<sup>19</sup>.

Z perspektywy myśli politycznej czy ekonomicznej program ten może wydawać się naiwnym myśleniem życzeniowym. Ale, jak już zaznaczono, Rada akcentuje, że Kościół musi uczestniczyć w prorockiej misji Chrystusa. Całkowita zmiana paradygmatów, jaką proponuje Ekonomia Życia, jest pewnym modelem, który ekumeniści z Genewy pokazują globalnemu społeczeństwu. W konsekwencji głoszą konieczność całkowitej zmiany kulturowej, ta jednak nigdy nie będzie możliwa bez cierpliwego pokazywania, że dla tego niesprawiedliwego systemu istnieje alternatywa. Zdaniem teologów z ŚRK Kościół musi być agentem tej zmiany. Ma być, mówiąc językiem teologicznym, prorokiem bardziej sprawiedliwego i pokojowego systemu światowego społeczeństwa.

Oprócz samej koncepcji Ekonomii Życia, program ten, jak i inne aktywności ŚRK, ma jeszcze jedno bardzo istotne znaczenie. Jest mianowicie przestrzenią, w której bezpośrednio swój głos wyrażają Kościoły i wspólnoty z peryferii świata, z tych regionów globu, które zwykle pomijane są debacie na temat idei i strategii kierujących społeczeństwami. Przegląd twórców tego programu pokazuje, że jest to najczęściej głos reprezentujący tych, którzy żyją za mniej niż dolara dziennie, którzy żyją w społeczeństwach opanowanych pandemią AIDS i którzy zaludniają coraz bardziej monstrualne slumsy metropolii globalnego Południa. Jest to również głos innych paradygmatów

<sup>19</sup> *The São Paulo Statement. International Financial Transformation...*, art. cyt., s. 102 n.

kulturowych, myślenia bardziej wspólnotowego i bardziej szanującego środowisko naturalne. Nie jest kolejną strategią pomocową wypracowaną na uniwersytetach i wyspecjalizowanych agendach instytucji międzynarodowych, ale propozycją sformułowaną przez ludzi najbardziej poszkodowanych współczesnym globalnym systemem gospodarczym. Przez to staje się też bardziej wiarygodny.

~•~

PIOTR KOPIEC

### **Światowa Rada Kościołów wobec globalnej nędzy i cierpienia**

#### **Streszczenie**

Zjawisko globalnej nędzy jest powszechnie traktowane jako najpoważniejsze albo jedno z najpoważniejszych wyzwań stojących przed współczesnym światem, zarówno z perspektywy politycznej, jak i moralnej. Likwidacja globalnej nędzy deklarowana jest jako główny cel przez międzynarodowe instytucje polityczne, jak np. ONZ, ale też instytucje globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Zadanie to wyznacza również bardzo istotny obszar działania Kościołów chrześcijańskich. Artykuł omawia istotę zaangażowania największej ekumenicznej organizacji, jaką jest Światowa Rada Kościołów, w walkę z globalną nędzą, przedstawia skrótowo przykłady podejmowanych przez nią aktywności oraz przybliży przyjęte przez nią teologiczne fundamenty.

**Słowa kluczowe:** globalna nędza, Światowa Rada Kościołów, ekumenizm, chrześcijaństwo.

PIOTR KOPIEC

### **World Council of Churches versus global poverty and suffering**

#### **Abstract**

Global poverty is the most serious, or one of the most serious, political and moral challenges today. International political institutions like UN, and global civil organisations, declare the elimination of the global poverty as their main objective. Christian churches also work very hard towards this goal. The article presents the most important efforts in this regard done by the largest ecumenical organisations, the World Council of Churches, and the theological basis for their involvement.

**Keywords:** global poverty, World Council of Churches, ecumenism, Christianity.